

Wprowadzenie do modlitwy

Na wstępie taka uwaga praktyczna, która odnosić się będzie do każdej modlitwy przez całe rekolekcje przez cały okres Wielkiego Postu A.D. 2024. Sposób modlenia się nie będzie ulegał zmianie. Zmieniać się będą jedynie treści do modlitwy, natomiast metoda pozostanie taka sama. I tak, wstęp, początek modlitwy będzie taki sam – i to jest ważne, aby dobrze wejść w relację z Bogiem, aby zachować pewien rytm, można powiedzieć taki *"dobry nawyk"* w relacji z Bogiem.

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Jak na klęcząco, możesz sobie podłożyć pod kolana koc, aby nie było ciężko i byś nie myślał o tym, że bolą kolana ale o spotkaniu z Bogiem. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uspokój oddech, emocje, uczyni znak krzyża, zajmij swoje miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża, poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty prowadził tę modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla sprawienia radości Twojemu Bogu, dla Jego chwały; niech będzie także dla Twojego wzrostu w wierze, umocnieniu Twojej postawy służby, postawy wiary, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie Ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

Takie wprowadzenie do modlitwy niech będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje tego błogosławionego czasu Wielkiego Postu A.D. 2024. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę. Możesz sobie wydrukować na osobnej kartce to wprowadzenie – bo jest bardzo ważne w początkowej fazie modlitwy.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Pisma świętego, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraźnia w modlitwie jest ważna, bo pozwala na to, aby gdy przyjdą rozproszenia, gdy wypadniesz z modlitwy, właśnie przez wyobrażenie sobie miejsca modlitwy, tego obrazu, wrócić do treści rozważania. Obraz do modlitwy także będzie podany przy każdym rozmyślaniu.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dobrze jest, aby modlitwa ku czemuś prowadziła, aby był jej jakiś cel, aby pomagała nam w naszym nawróceniu, bądź w umocnieniu postaw, które już są nawrócone a potrzebują umocnienia. Taka prośba także będzie podawana w naszych rekolekcjach.

Zakończenie modlitwy

Podobnie kończąc każdą modlitwę przez ostatnie ok. 5 min. porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, jaka była ta modlitwa, co się na niej wydarzyło, co poruszałeś... Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Ważne, aby modlitwy „*nie ucinać nagle*”! Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj, by to, co będziesz mówił Bogu, miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem, który minął, o czym rozważałeś w oparciu o Słowo Boże. Nie muszą to być zawsze piękne, „*pobożne słowa*”, ale niech one będą prawdziwe, szczere, Twoje... Podziękuję Panu Bogu za ten czas, za to, że pozwala Ci poznać siebie samego, takiego jakim jesteś naprawdę, otwiera Ciebie na prawdę o Tobie, Twoim sercu. Niech to zakończenie modlitwy nie będzie zbyt pochopne ani „*na odczepnego*”.

Spróbuj zapisać sobie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, zrób to później, ale to uczynić. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne. Notatki jakie poczynisz będą pomocne Tobie, abyś mógł zobaczyć Twoją drogę duchową, Jak Bóg Ciebie prowadzi. Ważne jest to, jakbyś chciał wrócić do swojego doświadczenia; przypomnieć sobie, że takie wydarzenie miało miejsce. Pamięć jest ulotna. Gdyby nie pisanie, nigdy by nie powstał „Dzienniczek Siostry Faustyny”.

Piątki w czasie rekolekcji

To wyjątkowy dzień dla osób wierzących. Dzień, w którym wracamy pamięcią do tego, co uczynił dla mnie Pan Jezus w Wielki Piątek na krzyżu. Stąd piątek w okresie Wielkiego Postu jaki przeżywamy – (a jeszcze bardziej piątek podczas rekolekcji) – to **szczególny dla nas dzień.** Bardzo zachęcam w tym dniu do postu. Nie mam na myśli tylko aspektu jedzenia, ale myślę o szerokim znaczeniu postu. Zapraszam do przeżycia tego dnia wyjątkowo. W miarę możliwości, spróbujmy stworzyć sobie jakby pustynię, dzień ciszy i skupienia, refleksji. Myślę o tym, aby w tym dniu było więcej milczenia, ciszy, lektury duchowej, Słowa Bożego... Mniej niepotrzebnych rozmów, mniej komputera, telewizji, komórki, portali społecznościowych, tego, co nie sprzyja wyciszeniu i skupieniu na Panu Jezusie. Oczywiście chodzi o mądrość i rozsądek podejściu do tego ćwiczenia, aby nie było zaniedbań w obowiązkach i tym co konieczne do zrobienia. Chodzi o to, aby zostawić i nie zajmować się tym co niekonieczne i to, co sprawia przyjemność; ofiarować Jezusowi, jako wdzięczność za to, że tak bardzo mnie (nas) kocha, że tak bardzo mnie umiłował.

Jako modlitwę we wszystkie piątki okresu Wielkiego Postu proponuję, aby rozważać poszczególne stacje Drogi Krzyżowej. Schemat modlitwy niech pozostanie ten sam. Na początek, wejść w obecność Bożą, wyobrazić sobie to, co chcę rozważyć, prosić o owoc modlitwy. Poszczególne stacje są nam znane. Na każde rozmyślanie weźmy sobie nie więcej jak dwie stacje Drogi Krzyżowej. Temat naszego rozważania niech będzie jeden: **Co Pan Jezus chce mi powiedzieć w tej stacji, o czym chciałby ze mną porozmawiać, jak ta stacja, którą rozważam koresponduje z moim doświadczeniem życiowym, gdzie jestem w niej obecny.**

3 Niedziela Wielkiego Postu – 3 marca 2024 r. Przeczytaj Ewangelię J 2, 13-25 (Wprowadzenie)

Obraz do modlitwy: spróbuj oczami wyobraźni spojrzeć na Jezusa, który jest zatroskany o świątynię, dom Swojego Ojca.

Prośba o owoc tej modlitwy: prosimy o łaskę większej gorliwości o Boże sprawy, zatroskanie o chwałę Boga w naszym życiu, aby Pan Bóg przez nas nie był w stracie.

1. Stanowczość i łagodność Jezusa.

Takie mam wrażenie, że może chcielibyśmy wiedzieć czy Pan Jezus użył bicia ze sznurków, jaki sobie przygotował..., jeżeli tak, to jak to mogło wyglądać... ciekawe? Tymczasem w modlitwie Słowem Bożym nie chodzi zaspokojenie naszej ciekawości! Słowo Boże ma nam pomóc w modlitwie, w spotkaniu z Bogiem, a nie w „rozwiązywaniu rebusów”. To zostawmy tę kwestię na boku. Przejdźmy do Słowa Bożego i do rozważania i do modlitwy.

Święto Paschy w czasach Jezusa, było świętem Świątyni. Przybywający na Paschę do Jerozolimy pielgrzymi byli zobowiązani do składania ofiar. Bogatsi składali jako ofiarę woły i owce, biedniejsi gołębie.

Popatrzmy na stanowczość i zarazem na delikatność Jezusa w tej scenie. Jezus, widząc co dzieje się w świątyni: „powypędał wszystkich (...), także baranki i woły, porozrzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: weźcie to stąd”...

Popatrzmy na Jezusa jak jest bardzo delikatny w tym robieniu „porządku”. Powypędał woły i baranki (właściciele spokojnie odnajdą swoje zwierzęta), niewielka dla nich trudność! Porozrzucił monety bankierów – ci, powiedzielibyśmy „właściciele kantorów” zawsze wyjdą na swoje (niewielka dla nich strata). Do „gołębiarzy”

powiedział weźcie to stąd. Mógł pootwierać klatki i wypuścić wszystkie gołębie na wolność; wtedy byłaby wielka strata dla nich. Gołębie nabywali ludzie ubodzy. Jednak by nie było straty także dla sprzedających, Jezus postąpił z nimi w sposób stanowczy acz miłosierny. Dla Jezusa i ubodzy, jak i Ci którzy im umożliwiali składanie ofiar (sprzedający), są ważni, bo ich oszczędził. Stanowczość ale i miłosierdzie Boże i w takiej sytuacji.

Poprośmy Ducha Świętego, aby nam podpowiedział, jak można naśladować Jezusa i w tak trudnej sytuacji? Jego gorliwość o świątynię a zarazem dobroć i miłosierdzie. Jak to połączyć?

Jezus kierował się gorliwością o dom Boży, o świątynię. Można siebie samych pytać o naszą gorliwość w dbaniu o nasze świątynie parafialne. Czy przyjdzie nam na myśl, aby pomóc w sprzątnię kościoła czy dekorowaniu? Jak zobaczymy jakiś śmieć na posadzce kościoła, czy go podniesiemy czy nie bardzo to nasza sprawa? Oczywiście, że chodzi o małe i drobne sprawy, ale z takich rodzą się wielkie. Zawsze sprowadzamy naszą modlitwę do konkretnego życia, do małych, drobnych spraw. Na tym polega dbałość i gorliwość.

2. Jezus wie, co w człowieku się kryje.

Czytając to zdanie, co czujemy, co myślimy, co w nas się dzieje? Jezus wszystko o nas wie: co myślimy, jakie mamy pragnienia, co byśmy chcieli, co skrywamy przed innymi, kogo lubimy a kogo nie, co tak naprawdę jest w naszych sercach, na co jesteśmy obojętni, co dla nas jest ważne, czy byśmy chcieli czegoś niegodziwego a później się tego wstydzimy, nikomu nie mówimy ale myślimy. Jezus wie wszystko. I nasze ciemne strony i jasne; nasze mocne punkty i słabe łącznie z grzesznymi i z intencjami jakie temu towarzyszą. Boimy się tej Jego wiedzy czy „*śpimy spokojnie*”? To dobre miejsce, aby się Jezusowi powierzyć. Oddać to, co wstydlive i czasami głupie a starać się żyć w Jezusowej obecności.

Poniedziałek – 4 marca 2024r.

Przeczytaj Psalm – Ps 63 (Wprowadzenie)

Obraz do modlitwy – wyobraź sobie, spieczoną przez słońce i popękaną ziemię. Zobacz jej pustkę, wypalone resztki roślin, brak jakiegokolwiek życia. Poczuj palące słońce, gęste od żaru południowego słońca powietrze. Przywołaj w sobie uczucie pragnienia wywołane przez upał, którego nie możesz o własnych siłach zaspokoić; tęsknotę za łykiem świeżej, zimnej, źródlanej wody.

Prośba o owoc – poproś o łaskę rozbudzenia w sobie tęsknoty i pragnienia spotkania i poznania Boga żywego.

1. Tęsknota za Bogiem: „Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam”.

Zapytaj się na początku modlitwy, czy te słowa mówią też o Twojej relacji z Bogiem? Jeśli czujesz ten rezonans, współbrzmienie, to trwaj podczas modlitwy w tym pragnieniu i tęsknocie. Jeśli nadal jest Ci trudno w Bogu odkryć źródło szczęścia, proś o pragnienie pragnienia, by tak jak psalmista przeżywać więź z Bogiem. Rozmawiaj z Bogiem i powiedz Mu, że trudno jest Ci w każdej chwili życia mówić z głębi serca: „**Boże, Ciebie pragnie moja dusza**”. Trudno jest, ale zapewnij, że masz takie pragnienie – pragnij tak pragnąć.

2. Moje tęsknoty.

Mamy jednak świadomość, że nie zawsze tak zwracaliśmy się do Boga: „**Mój Boże!**” Zamiast do Niego, wołaliśmy tak do różnych stworzeń, do horoskopów, czy kart... Jak wiele rzeczy poza Bogiem wydawało się nam być naszym spełnieniem, szczęściem i ukojeniem (pieniądze, prestiż, by inni mieli o nas dobre zdanie...). Za czym tęsknisz tak naprawdę? Czego pragniesz? Czym karmisz tęsknotę

swego serca? Czy też chciałeś ją zagłuszyć? Dziś modlimy się, nazywając rzeczy po imieniu. Sprowadź modlitwę do konkretów swojego życia jakiegokolwiek by one nie były! Nie przelatuj po tych pytaniach – nigdzie się nie spiesz w modlitwie miej czas na swoją osobistą pracę ze Słowem Bożym i tymi pytaniami. Czego pragniesz?

3. Wpatruję się w Ciebie.

Psalmista zaprasza Cię, byś wpatrywał się w Boga, by ujrzeć Go „*twarzą w twarz*” w historii zbawienia, w Jezusie Chrystusie, w świecie, w Twoim życiu, bo jesteś świątynią Ducha Świętego (1Kor 3,16). On jest źródłem wody żywej (J 4,10), prawdziwie zaspakaja najgłębsze pragnienia każdego z nas. Niech dalsze słowa Psalmu staną się Twoją modlitwą: „Tak błogosławię Cię w moim życiu: wzniosę ręce w imię Twoje...”

Zakończ rozmową końcową.

(Swoje notatki – owoce)

Wtorek – 5 marca 2024r.

Przeczytaj Księgę Izajasza – Iz 1, 11-18 (Wprowadzenie)

Obraz do modlitwy – Wyobraź sobie chrzest Jezusa w Jordanie. Najpierw kiedy mnóstwo ludzi wchodzi do rzeki przed Jezusem, to woda przybiera odcień coraz bardziej ciemny i brudny, mulisty – z powodu wyznawanych grzechów. A kiedy Jezus wstępuje do Jordanu, woda od Jego nóg przybiera kręgi coraz jaśniejsze, czystsze, aż w końcu do krystalicznej przejrzystości, bo wzięł na siebie nasze grzechy.

Prośba o owoc – proś o przemianę siebie, swego serca, swego życia w bardziej Jezusowe. Poproś Jezusa, aby dawał Ci coraz większą jasność widzenia i rozróżniania dobra i zła, a także ufność w Jego miłosierdzie.

1. Przestańcie składania czczych ofiar!

Ostre słowa wypowiada Izajasz w imieniu Boga, ale czy nie ma w nich wiele racji? Nasze praktyki religijne mogą często okazać się „puste”. Poza naszym dobrym samopoczuciem, niewiele z nich może wynikać. Może nam się wydawać, że dużo robimy dla Boga: chodzimy sumiennie na msze św., spowiadamy się, modlimy, często odmawiamy różaniec, chodzimy na adoracje, na drogi krzyżowe. Ale gdzie jest wtedy nasze serce? Co się dzieje, gdy wychodzimy z kościoła? Przebywanie z Jezusem powinno nas głęboko przemieniać, ale czy widzimy w sobie tę wewnętrzną przemianę?

2. Troszczcie się o sprawiedliwość

Sprawiedliwość to oddanie komuś tego, co się jemu słusznie należy, oddanie wg zasług. Sprawiedliwość to godziwa zapłata za dobrą pracę, to jest uczciwość i prawość. Jesteśmy bardzo wrażliwi na niesprawiedliwość, czujemy się bardzo zranieni, jeśli ktoś nas oceni

niesprawiedliwie. A co ma powiedzieć Bóg, który jest dobry i troszczy się o nas, a którego tak często oskarżamy, obwiniamy o nasze niepowodzenia? Abrahamowi „poczytano za sprawiedliwość” (Rz 4,22) to, że uwierzył Bogu. **Bóg jest godny wiary**, Bogu „należy” się ufność. Sprawiedliwość to zachowywać Boże przykazania, gdyż **Bóg jest godzien tego, by Mu wierzyć**. Każdy grzech, nawet ten najmniejszy, jest zawsze niesprawiedliwością wobec Boga, ponieważ sprawia, że na Jego miłość odpowiadamy złem. Czy jest w Tobie pragnienie bycia człowiekiem sprawiedliwym? „Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją”. Jednak, choć ranimy Boga, Bóg jest wyrozumiały wobec nas, bo jesteśmy Jego dziećmi. Można się z wszystkim do Niego zwrócić.

3. Nie ma takiego grzechu, którego by Bóg nie odpuścił.

Co więcej – im większy grzech, tym większe miłosierdzie Boże dla grzesznika (Mt 21, 31-32). I nie ma takiego punktu w życiu żadnego człowieka, z którego nie byłoby powrotu do Boga. Największy grzech, może być okazją, by wrócić do Boga. **Czy ufasz w Boże miłosierdzie?**

Pragnij i tak czyn, abyś Bogu oddawał słuszną cześć, abyś nie wykorzystywał drugiego, lecz byś pomagał drugiemu, gdyż wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (Mt 25, 40). Na ile jest w Tobie postawa „Kalego”, która wyraża się w tym, że „jeśli Kali ukraść krowa to dobrze, a jeśli ukraść Kalemu krowa to źle”? Czy mierzysz równą miarą zdarzenia ze życia swojego i innych? Równą miarą oceniasz siebie i innych? Zakończ rozmowę końcową.

(Swoje notatki – owoce)

Środa – 6 marca 2024r.

Przeczytaj Ewangelię Mt 15, 1-2. 7-11. 15-20 (Wprowadzenie)

Obraz do modlitwy – Wyobraź sobie, że jesteś nad czystym strumieniem w lesie, może w górach. Nie spieszysz się, przykucasz nad nim. Płynie czysta, przejrzysta woda, cicho szumiąc. Przyglądasz się tej wodzie i nie możesz się nadziwić, jaka ona krystaliczna.

Prośba o owoc – proś, aby Twoje serce było wpatrzone w Boga.

1. Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem daleko jest ode Mnie. Niestety, nasza wiara jest często fasadowa. Owszem, za młodu jesteśmy uczeni formułek i one są potrzebne, ale dorastając, wciąż w nich tkwimy. Nasz rozwój duchowy nader często pozostaje znacznie w tyle wobec rozwoju intelektualnego, psychicznego czy zawodowego. Może nawet nasze praktyki religijne są kontynuowane, ale coraz mniej w nich życia. Z pewnością przyczyną jest **brak rozwoju modlitwy** – ją jako pierwszą zaniedbujemy, a może też po prostu **nie umiemy się modlić**. Nie chodzi tu o modlitwę formułkami, ale szczerą rozmowę z Bogiem, rozmowę z Bogiem przez Słowo Boże, świadome przebywanie w Jego obecności. Czy Twoje adoracje, różańce, modlitwy, bardziej przypominają „występ na akademii” czy może próbujesz modlić się „swoimi słowami” – nieporadnie, nieumiejętnie, ale szczerze?

2. To, co z ust wychodzi, pochodzi z serca

Nazbyt często wypowiadamy słowa bez głębszego zastanowienia się, nie licząc się z tym, że **słowo ma naprawdę dużą moc rażenia**. Przecież słowa rodziców nas kształtowały. Słowo może dotkliwie zranić, może nawet w jakimś sensie *zabić*. Ale słowo może być także budujące, niosące pociechę, nadzieję. To ze słów rodzi się wiara (Rz 10, 17). Czy umiesz być powściągliwym w mowie, ważysz słowa?

3. Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa...

Serce w Biblii, to nasza głębia – to „ośrodek” woli, osądu, miłości lub nienawiści. To nasze sumienie! Jeśli będzie źle ukształtowane (tak, sumienie należy kształtować!), to przyniesie cierpkie owoce w naszym życiu. Szatan nie ma bezpośredniego dostępu do naszego serca, lecz może nas mamicić „zewnętrznie” – przez wydarzenia, myśli, emocje. Natomiast w naszym sercu „rozważamy”, co z tymi elementami zrobić i decydujemy wolną wolą; i stąd wynikają nasze czyny, z naszej woli. Czy masz świadomość, że sumienie trzeba kształtować? Czy to robisz? Jak to robisz? Tylko Bóg i my mamy dostęp do serca. Bóg widzi nasze serce i według niego nas „sądzi”. My musimy nauczyć się „rozmawiać” z naszym sercem. Musimy nauczyć się rozmawiać z samym sobą, umieć zauważać to, co się dzieje w nas samych. Żeby dobrze spotkać się z Bogiem, musimy umieć dobrze spotkać się z samym sobą, a w tym pomaga cisza, modlitwa i samotność. Czyste serce, to nie tyle „krystaliczne”, ale „przejrzyste” – czyste serce, choć zbrukane, to serce otwarte dla Boga, nie boi się ono przyznać przed Nim do wszystkiego, bo Mu ufa. Ci mają czyste serce, którzy przestali się lękać o siebie samych, którzy zaakceptowali siebie w pełni (swoją historię życia, swoje emocje, swoje słabości i wady) i którzy swoją przemianę powierzyli Bogu. Już nie są skoncentrowani na sobie, lecz mogą odważnie wpatrywać się w Bożą miłość i z niej czerpać. Czy starasz się o przestrzeń dla Boga i dla samego siebie, by odpocząć, porozmawiać ze sobą, dać sobie trochę ciszy i samotności?

Zakończ rozmowę końcową.

(Swoje notatki – owoce)

Czwartek – 7 marca 2024r.

Przeczytaj Ewangelię – Łk 10, 25-36 (Wprowadzenie)

Obraz do modlitwy – Wyobraź sobie pobitego człowieka, który leży przy drodze...

Prośba o owoc – proś o przemianę siebie, swego serca, swego życia w bardziej Jezusowe. Poproś Jezusa, abyś widział nie tylko koniec swojego nosa, ale sytuację wokół Ciebie i podejmował dobre decyzje, które nie zawsze muszą iść po Twojej myśli, ale po myśli Boga.

1. Kto jest bliźnim?

W tej przypowieści Jezusa pada pytanie: kto zasługuje na miano naszego bliźniego. Tymczasem Jezus zupełnie odwraca perspektywę, poszukując odpowiedzi na pytanie, czy my na to miano „bliźniego” zasługujemy – bo jest ono zaszczytne. Otwartość na innych wzbogaca nasze życie, pozwala doświadczyć radości dawania, wyjść z ciasnoty i ograniczeń. A nade wszystko – jak zaświadcza o tym sam Pan (Mt 25, 31-46) – służąc innym służymy Jemu samemu. Kapłan i lewita tracą swoją szansę, tłumiąc głos sumienia, szukają różnych intelektualnych wytłumaczeń tego, że naprawdę nie mogą się zatrzymać. Odchodzą z obrazem ранego mężczyzny w oczach, który wolniej lub szybciej zaciera się ustępując myśleniu o własnych sprawach (okropne!). Nie zaistniało spotkanie, które miałyby szansę otworzyć serce i poszerzyć horyzont ich życia. Stało się tak przede wszystkim dlatego, że nie usłuchali głosu Boga w sobie, którym jest nasze sumienie, udali, że to ich nie dotyczy (jakie „piękne wytłumaczenie”: mnie to nie dotyczy!). W kim najtrudniej mi zobaczyć swojego bliźniego?

2. Wzruszył się głęboko

Samarytanin nie zablokował się na reakcję własnego serca,

rozumiał sytuację i cierpienie drugiej osoby. Zszedł z drogi, aby się zbliżyć. Jego dotknięcie niosło ulgę i pomoc. Posłużył się przy tym środkami, które miał pod ręką (wino i oliwa), z najlepszą wiedzą o leczeniu ran, jaką posiadał. Nie zatrzymał się na swoich ograniczeniach i wątpliwościach, lecz ofiarował swój czas i uwagę. Zaangażował się i podjął odpowiedzialność, nie rezygnując przy tym ze swoich celów. Wymagało to korekty swoich planów, zmiany działania, łącznie ze skorzystaniem z pomocy z zewnątrz i upewnieniem się, że będzie ona skuteczna. Samarytanin wykazał się nie tylko wrażliwym sercem, ale również umiejętnością działania i współpracy oraz niezbędną do tego mądrością. Okazał się człowiekiem godnym zaufania samego Boga, a przed wszystkim tym, który realnie współpracuje z Jego miłością i łaską. Czego mogę się od niego nauczyć?

3. Idź i ty czyń podobnie

Nikt z nas nie posiada odpowiedzi na wszystkie trudności i problemy tego świata, sytuacje mogą nas zaskoczyć a jednak mamy w nim coś do zrobienia – bądźmy otwarci na rzeczywistość. Bóg sam wie najlepiej, kiedy, komu i w jaki sposób mamy pomagać, nasze zadanie, to być czujnym. Owoce zawsze ubogacają obie strony, ponieważ są to Boże spotkania. Wystarczy, że jesteśmy na swoim miejscu i robimy to, co do nas należy, pozostając otwarci na inspiracje Ducha Świętego. Bóg nam ufa i powierza nam troskę o naszych bliźnich. Ale czy ja także ufam, że On wciąż we mnie wierzy?

Zakończ rozmowę końcową.

(Swoje notatki – owoce)

Piątek – 8 marca 2024r.

Piątek w naszych rekolekcjach rozważamy dalszy ciąg Drogi Krzyżowej. Kolejne dwie stacje. Temat ten sam: **Co Jezus chce mi powiedzieć...**

Dzisiaj rozważajmy stacje:

7. Pan Jezus upada pod krzyżem drugi raz.

8. Jezus spotyka płaczące nad Nim niewiasty.

Na zakończenie porozmawiaj z Jezusem o tym, co Ci się nasunie, na temat tego spotkania; tak jak rozmawia przyjaciel z Przyjacielem. Zapisz sobie postanowienia.

Sobota – 9 marca 2024r.

Na dzisiejszy dzień proponuję **modlitwę powtórkową**. (podobnie jak w zeszłym tygodniu)

Możesz ją zrobić na kilka sposobów – wybierz taki, który najbardziej pomoże Ci spotkać się z Bogiem.

1. Z całego tygodnia wybierz jeden tekst, który najbardziej Cię poruszył, z którego wyciągnęłaś najwięcej owocu duchowego, w którym czułaś najbardziej obecność Boga i Jego działanie w swoim życiu. **Powtórz tę modlitwę** – skoro było to głębokie spotkanie z Panem. Uwierz w to, że On chce jeszcze raz się z Tobą spotkać w tym właśnie tekście, może na głębszym poziomie duchowym. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach czy zdaniach, które wtedy Cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”.

2. Z całego tygodnia wybierz tekst, który poszedł Ci najłatwiej, w którym miałeś dużo rozproszeń, gdzie może miałeś poczucie, że to czas stracony. Według tego samego sposobu co wyżej, powtórz tę medytację, prosząc Pana, by tym razem pomógł Ci usunąć przeszkody w dobrym przeżyciu tego spotkania z Nim. Nie chodzi jednak o to, by „nadrobić” jakiś tekst, ale by zobaczyć, że w trudnościach też przychodzi Bóg, by nam coś pokazać.

3. Być może dwie stacje Drogi Krzyżowej, to za dużo treści. Możesz wrócić i każdego dnia rozważać jedną, czyli jedną w piątek i jedną w sobotę.

Sposób modlitwy niech pozostanie ten sam; natomiast co do treści modlitwy zdecyduj sam, co Tobie jest bliższe i spróbuj na nowo, na jeszcze głębszym poziomie, spotkać się z Bogiem w tych treściach czy też stacji Drogi Krzyżowej.

Pamiętajmy o tym, aby zachować schemat modlitwy: wejście w modlitwę, uświadomienie sobie obecności Bożej, wyobrazić sobie miejsce modlitwy, nie zapomnieć o prośbie.

Na zakończenie zawsze niejako podsumowanie, rozmowa końcowa, pobieranie owoców modlitwy. Zapisanie owoców modlitwy, postanowień.